Nakład 21.300 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 148. Sosnowiec, czwartek 6 czerwca 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Korporacje studenckie we Lwowie ogłosiły strajk.

LWOW, 5. 6. Dziś rano organizacje korporanckie ogłosiły strajk, skierowany przeciwko staroście grodzkiemu.

W manifeście strajkowym studenci żądają natychmiastowego uwolnienia aresztowanych w liczbie 31 studentów.

W dalszym ciągu studenci żądają od starosty grodzkiego odwołania słów, któremi określił rzekomo starosta grodzki demonstracje endeckich korporantów, mianowicie, że demonstracje mają wszelkie cechy łobuzerki.

Wszyscy aresztowani studenci oddani zostali do dyspozycji prokuratora sądu okręgowego.

Odpowiadać oni będą za opór władzy, za naruszenie spokoju publicznego oraz za zbrodnię naruszenia cudzego mienia.

Usiłowania studentów warszawskich do wywołania zaburzeń spełzły na niczem.

Zydowski dom akademicki w Warszawie jest silnie strzeżony przez policję.

W związku z ostatniemi zajściami we Lwowie, zwolnieni być mają wicewojewoda lwowski Pilecki, oraz komisarz p. p. Klotz.

Na skutek interpelacji członków klubu żydowskiego, do Lwowa wyjechać ma minister spraw wewnętrznych Składkowski.

We wszystkich prawie dziennikach niemieckich ukazały się obszerne sprawozdania z zajść lwowskich. Niemcy przygotowują ostrą kampanię przeciw Polsce i chcą sprawę tę wykorzystać, jako usprawiedliwienie zajść opolskich (?)

Flota angielska na Bałtykuu odwiedzi również porty polskie.

KOPENHAGA, 5. 6 Eskadra statków wojennych angielskich, która odwiedzi porty duńskie, polskie i państw bałtyckich stanie w Kopenhadze w dniu 17 czerwca. Do eskadry bojowej należeć będzie wielki krążownik Vindictivex, trzy lekkie krążowniki oraz eskadra torpedowców.

Wizyta floty angielskiej, jak donoszą dzienniki duńskie, ma o tyle znaczenie, że akcentuje zainteresowanie Wielkiej Brytanji w utrzymaniu obecnego stanu rzeczy oraz pokoju powszechnego nad Bałtykiem. Znaczenie tej wizyty jest tem większe, że równocześnie odbywają się manewy na Bałtyku floty sowieckiej.

Zuchwałe okradzenie proboszcza.

ŁODZ, 5. 6 Podczas nieobecności proboszcza w Lubochni, pow. tomaszowski, zakradli się w nocy na plebanję złodzieje.

Znalazłszy się w gabinecie proboszcza, usiłowali rozbić staroświecki biurko, ponieważ jednak zamki były za mocne, zdjęli więc cały wierzch z szufladami i wynieśli w pole.

Nazajutrz proboszcz zawiadomił policję o kradzieży.

Wierzch biurka znaleziono w życie rozbity i splądrowany. Łupem włamywaczy padło 1500 złotych w gotówce oraz papiery wartościowe na sumę kilku tysięcy złotych.

Mac Donald formuje gabinet.

Na audjencji u króla otrzymał misję utworzenia rządu.

LONDYN, 5. 6. Ponieważ król po przyjęciu dymisji premjera Baldwina na zamku Windsor, był przemęczony, przeto dziś przedpołudniem przyjął dopiero przewodniczącego partji pracy na specjalnej audjencji, na której powierzył Mac Donaldowi misję utworzenia nowego rządu. Nowo desygnowany premjer oświadczył królowi Jerzemu, że przyjmuje misję i przyjmuje obowiązki i utworzy gabinet, którego skład przedłoży królowi w ciągu trzech najbliższych dni, a może już w dniu dzisiejszym lub jutrzejszym.

Skrucha Cziczerina.

BERLIN, 5. 6 »Rul« podaje, iż zamieszkały w Wiesbadenie komisarz ludowy spraw zagranicznych Cziczerin, wysłał do centralnego komitetu sowieckiej partji komunistycznej deklaracje, w której potępił opozycję prawicową i lewicową oraz podkreślił gotowość współdziałania ze Stalinem.

Ekscesy w Zyrardowie.

WARSZAWA, 5. 6. (wł.) Dziś w Zyrardowie miały miejsce ekscesy wywołane przez nieodpowiedzialne żywioły, do których przyłączył się tłum bezrobotnych. Udano się gremjalnie przed lokal urzędu pośrednictwa pracy, gdzie tłum wyważył drzwi i powybijał okna, poczem wdarłszy się do środka zdemolował urządzenia i poturbował urzędników. W związku z temi zajściami aresztowano 6 osób.

Rozszalały Wezuwjusz wyrzuca ogniste pociski

NEAPOL, 5. 6. Wczoraj w ciągu nocy powtórzyły się gwałtowne wybuchy Wezuwjusza.

Przy akompanjamencie głuchych huków podziemnych zaczął wulkan wyrzucać olbrzymie rozżarzone do czerwoności bloki skalne, popiół i nowe masy lawy.

Potężny strumień ognistej lawy szerokości 70 i głębokości 10 metrów posuwa się ciągle naprzód.

Szybkość posuwania się lawy wzrosła z 2 do 10 metrów na godzinę. Pierwsze domy miejscowości Terziquo są już zalane.

Władze zarządziły ewakuację Terziqua.

Ludność tylko pod przymusem opuszcza swoje domostwa.

Wśród płaczu dzieci i zawodzenia kobiet przynaglani przez karabinierów ładują mieszkańcy swój skromny dobytek na samochody ciężarowe, które przewożą je w bezpieczne miejsce.

Władze nakazały pozatem ewakuację i Campibello miejscowości Agino, zagrożone przez lawę.

Strumień lawy w dolinie Cupazzio rozdzielił się na dwa ramiona, z których jedno posuwa się po południowo zachodnim stoku góry w stronę Terziqno i Bosporeale, drugie zaś z mniejszą szybkością płynie w kierunku miejscowości Campibell o.

Nad Wezuwjuszem wznosi się olbrzymi niebosiężnej wysokości słup czarnego dymu, rzucając na wielkie połacie kraju rdzawe odblaski.

Holandja i Włochy interesują się wyrobem przędzy w Łodzi.

ŁODZ, 5. 6. W ciągu ostatnich kilku dni napłynęły do Łodzi z Holandji liczne zapytania o stałą dostawę większych ilości przędzy wigoniowej, ewentualnie w formie zarobkowego przerobu dostarczanego przez Holendrów surowca.

Ponadto jedna z łódzkich przędzalni otrzymała poważne zamówienia przędzy odpadkowej z Włoch.

Oba te fakty świadczą o znamiennem nastawieniu się włókiennictwa holenderskiego i włoskiego na wyrób tańszych ikanin odpadkowych, a zarazem zwiastują dobrą konjunkturę eksportową dla łódzkiego przędzalnictwa.

Rozruchy chłopskie w Sowietach.

RYGA, 5. 6. Donoszą z Charkowa, że w związku z przeprowadzaną przez władze sowieckie rekwizycją zboża w różnych miejscowościach wybuchły rozruchy chłopskie. W okręgu białocerkiewskim chłopi zabili 6 członków komisji zbożowej. We wsi Berezanka spalono domy dwóch członków komisji.

W miasteczku Mała Pereszczepina pod Połtawą, kiedy komisja zbożowa miała przystąpić do odbierania zboża, chłopi uderzyli na alarm w dzwony cerkiewne, wskutek czego zebrał się tysiączny tłum, który nie pozwolił działać komisji. Władze sowieckie jednak przy pomocy znacznych oddziałów wojska z całą bezwzględnością rekwirują zboże, aresztując opornych włościan. W samym tylko okręgu połtawskim aresztowano 115 włościan, oskarżonych o opór przeciw władzom.

Morderca odgrywał rolę zamordowanego.

BERLIN, 5. 6. W Sztutgarcie wykryto zbrodnię bratobójstwa, dokonanego wśród niezwykłych okoliczności.

W wirtemberskiem mieście Ulm mieszkał malarz Ludwik Schoenig u swego żonatego brata Antoniego.

W listopadzie ub. roku malarz przybył z wieścią, że brat uciekł do Szwajcarji z pewną bogatą dziewczyną i rzekomo z jego polecenia nakłonił szwagierkę do wyjazdu z nim do Sztutgartu, gdzie oboje zamieszkali jako małżeństwo.

Ludwik Schoenig odgrywał rolę swego srata Antoniego tak dokładnie, że nawet odpokutował za niego trzydniowy areszt za pobicie i pobierał w imieniu jego zasiłek dla bezrobotnych.

Dzięki przypadkowi policja odkryła dwoistość osoby malarza.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań Schoenig zeznał, że zabił brata, gdy ten czynił mu wyrzuty za utrzymanie stosunku miłosnego z jego żoną, zwłoki zaś zakopał w ogrodzie, gdzie je też według wskazówek mordercy odnaleziono.

P. Dolanowski dyrektorem departamentu.

WRSZAWA, 5. 6. (wł.) Dotychczasowy sekretarz BB. p. Dolanowski mianowany został dyrektorem departamentu organizacyjnego ministerjum komunikacji.

Awans dla głównych sprawców napaści na artystów polskich w Opolu.

Gdy cały świat cywilizowany do wiedział się o kulturze pruskiej, któ rej typowym objawem była bezprzykładna masakra artystów polskich w Opolu, władze niemieckie, chcąc zatuszować pierwsze wrażenie, ogłosiły, że winni niedbalstwa urzędnicy policji poniosą odpowiednią karę.

Jak wygląda ta kara okazuje się obecnie. Oto dwaj najbardziej winni urzędnicy policji opolskiej mjr. Starke i mjr. Gilgenheim, których w pierwszej chwili zawieszono w czynnościach, obecnie zostali przeniesieni do Raciborza na wyższe stanowiska.

Major Starke ze zwykłego urzędnika awansował na naczelnika policji w Raciborzu, major Gilgenheim zaś został jego zastępcą.

Rząd pruski chce im widocznie dać nowe pole do popisu.

Fakt ten oburzył nawet uczciwych niemców, czego dowodem jest artykuł pisma opolskiego »Freiheit« z dnia 23 maja, które w gorących słowach potępia tego rodzaju zarządzenie.

Groźny pożar wsi pod Lublinem.

LUBLIN, 5. 6. We wsi Siostrzytów pod Lublinem wynikł pożar w zagrodzie Stanisława Surysia. Z niebywałą gwałtownością ogień rozszerzył się w obie strony wsi.

A akcji ratunkowej brało udział 13 ochotniczych straży ogniowych. Spłonęło wiele zabudowań.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że ogień powstał z podpalenia. Straty wynoszą około 300 tysięcy złotych.

Pożar mostu kolejowego nad Solą.

KRAKOW, 5. 6. W krakowskiej dyrekcji kolejowej zgłoszono, że most kolejowy nad rzeką Solą przy stacji Kępa Podlaska, na linji Bielsko — Kalwarja.

Mimo ratunku służby kolejowej spłonęło jedno przęsło.

Ruch towarowy na tej linji został wstrzymany, ruch pasażerski odbywa się z przesiadaniem.

Na miejsce pożaru wyjechała z Krakowa specjalna komisja techniczna celem zbadania przyczyny pożaru. Przypuszczalnie ogień powstał z podpalenia.

Połów w Wiśle jesiotra olbrzyma.

TORUN, 5. 6. Wczoraj 60 letni rybak Gonczewski, łowiąc w Wiśle pod Grudziądzem zdołał złapać olbrzymiego jesiotra wagi przeszło 120 kilogramów. Przypuszczalna waga samej ikry obliczana jest na około 30 kilogramów. Jesiotrowi, mimo silnego oporu przewleczono przez skrzela linkę, pozostawiając go na noc w wodzie, aż do przybycia w dniu dzisiejszym komisji magistrackiej z f.tografem, poczem dopiero został zabity. Rybak Gonczewski twierdzi, że jest to jego 10 ty połów jesiotra tej wielkości na Wiśle na obszarze b. Kongresówki, a drugi na Pomorzu.

Wielka eksplozja w odlewni żelaza.

MOSKWA, 5. 6. W wielkiej odlewni żelaza »Rykow« pod Artemowskiem nastąpiła eksplozja wielkich pieców, przetapiających żelazo, przyczem 13 robotników, jeden inżynier i werkmistrz zostali oblani gorącem płynnem żelazem. Dwaj robotnicy spalili się na miejscu, 6 ciu zostało ciężko, a reszta lekko rannionych. Katastrofa wybuchu została spowodowana przez inżyniera i werkmistrza, którzy od niedawna byli w odlewni i nie znali się na technicznych urządzeniach.

W obliczu rządów Mac Donalda.

Wybory angielskie obaliły dotychczasowy rząd konserwatystów, nie dały jednak potrzebnych do bezwzględnej większości 308 głosów nikomu. Stąd wytworzyło się położenie, jak dotąd przynajmniej niewyraźne. Największą ilością głosów rozporządzają labourzyści, bo mniejwięcej 295, 130 mandatów utracili konserwatyści, których labour party zdystansowało 40 tu blisko mandatami, największe jednak niepowodzenie spotkało stronnictwo Lloyd Georgea, który mimo hałaśliwej agitacji, uzyskał zaledwie pięćdziesiąt kilka mandatów.

Wczoraj złożył na ręce chorego króla dymisję całego gabinetu ustępujący rząd Baldwina. Dziś pojawia się w Windsorze przywódca stronnictwa zwycięskiego — Ramsay Mac Donald, któremu król powierzy według wszelkiego prawdopodobieństwa misję utworzenia nowego gabinetu.

Trudności zaczną się z chwilą głosowań w Izbie gmin. Stronnictwo robotnicze musi się oglądać za sojusznikami, nie może narzucać swej woli, bo większości, jak zaznaczono wyżej, nie posiada. Zachodzą dwie możliwości. Albo stronnictwo Lloyda Georgea zajmie stanowisko opozycyjne wobec Mac Donalda, a wówczas istnienie gabinetu robotniczego zawiśnie od łaski lub niełaski konserwatystów, którzy narazie zajmą, prawdopodobnie, stanowisko wyczekujące i obserwacyjne, albo też Mac Donald porozumie się z liberałami.

Ta druga możliwość ma jednak niewiele widoków urzeczywistnienia. Przed wyborami i w czasie wyborów, a nawet w ostatnich jeszcze godzinach wypowiedział się Mac Donald bardzo ostro o „wichrzycielu walijskim“. Zgodny jest z tem z konserwatystami, iż należy bezwzględnie przywrócić system dwóch partyj w Anglji, to znaczy, że między młyńskiemi kamieniami torysów i labour party należy „zmleć na otręby“ resztki liberałów, tego trzeciego w grze, psującego wszelkie kombinacje wyborcze, wytwarzającego dwuznaczne sytuacje parlamentarne w rodzaju obecnej.

Wiadomo, że cena za jaką Lloyd George wszedłby prawdopodobnie w sojusz parlamentarny z rządem robotników — byłaby zmiana angielskiej ordynacji wyborczej. Otóż o tem właśnie nie chce słyszeć przywódca robotników, mimo że właśnie dzięki temu systemowi wyborczemu trójkątowemu, dzięki postawieniu przez Lloyda Georgea pięciuset okrągło własnych kandydatów, udało się labourzystom zdobyć w osiemdziesięciu blisko wypadkach względne większości, co, jak wiadomo, wystarcza w Anglji do zdobycia mandatu. Mac Donald woli zniszczyć liberałów, niż robić im niepopularne ustępstwa.

Jakkolwiek będzie, jest rzeczą narazie pewną, że poraz drugi w dziejach Anglji obejmą rządy przedstawiciele robotników i że ten rząd prawdopodobnie przez czas dłuższy utrzyma się na widowni. Ma to znaczenie ogromne nie tylko dla Anglji, ale dla całego świata, w którym Wielka Brytanja odgrywa przecież rolę kierowniczą. Rewolucyjnych jakichś zmian spodziewać się nie należy; robotnik angielski i jego przywódcy to nie doktrynerzy w rodzaju marksistów, lecz ludzie realnie ustosunkowujący się do rzeczywistości. A więc: w dziedzinie polityki wewnętrznej stosować będzie Mac Donald z pewnością swój program minimalny, przedstawiony w manifeście wyborczym z dnia 1 maja br., nie zaś „wielki“ z jesieni 1928. Znaczy to, że mowy nie będzie o upaństwowieniu banków, majątków ziemskich, kolei, handlu i przemysłu węglowego, co zapowiadano jeszcze jesienią, natomiast dozna rozbudowy ustawodawstwo fabryczne, przyjdą reformy szkolne, rozpocznie się wielka akcja budowania mieszkań i użycie kapitałów na inwestycje wewnętrzne, zamiast — jak dotąd — wywóz ich zagranicę.

Więcej jednakże ciekawości budzi program polityki zagranicznej labour party. Niemcy naprzykład uderzyli już w surmy triumfu, prawdopodobnie przedwczesnego. Wątpić bowiem należy, czy Mac Donald i jego minister spraw zagranicznych Thomas poświęcą przyjaźń francuską dla pięknych oczu Berlina, to znaczy czy zgodziliby się na jakiekolwiek zmiany podstaw traktatu wersalskiego! Mogą się zaznaczyć różnice taktyki, naprzykład na terenie ligi narodów, w komisji rozbrojeniowej i sprawie mniejszości, ale nie ulegną zasadniczej zmianie podstawowe wytyczne polityki wielkobrytyjskiej. Ciężkie położenie przemysłu skłoni może Mac Donalda do szukania zbliżenia z Rosją Sowiecką, do ustępstw z drugiej strony wobec Stanów Zjednoczonych.

Polska wyczekuje posunięć rządu Mac Donalda ze spokojem. Wł. K.

Wielka klęska nawiedziła powiat włoszczowski i miechowski

Szalona burza z piorunami i gradem wielkości orzecha laskowego poczyniła straszne spustoszenia.

W tych dniach nad ziemią włoszczowską i miechowską przeszła szalona burza z piorunami, czyniąc ogromne spustoszenie.

W powiecie włoszczowskim burza objęła pas o dość znacznej przestrzeni i przeszła z południowo-zachodniej strony od wsi Raszków w kierunku północno - zachodnim przez Nową Wieś i Różnicę.

Grad wielkości orzecha laskowego, który spadł w czasie szalejącej burzy, całkowicie zniszczył zasiewy rolne mieszkańców Nowej-Wsi gm. Słupia, Różnicy i Raszkowa oraz sąsiednich okolic.

Dotkliwą stratę poniosło paruset włościan, a ogólne szkody, obliczone w przybliżeniu, wynoszą paręset tysi cy złotych.

Jednocześnie, gdy grad czynił spustoszenia w polach, z ciemnych chmur raz po raz biły pioruny, trafiając w zagrody włościańskie, które natychmiast stawały w ogniu.

Pastwą ognia padły zabudowania Andrzeja Ożarowskiego we wsi Konieczno oraz we wsi Rokitno zabudowania wraz z inwentarzem martwym włościan: Władysława Bilnickiego, Jana Sikory i Wacława Krupy.

W tym samym dniu rozszalała się również burza, tylko już bez gradu, w powiecie miechowskim.

Od uderzenia pioruna została zabita 15 letnia Jadwiga Korflówna, mieszkanka wsi Wola-Luboczycka, gm. Luboszyca, oraz 16 letnia Zofja Bilska z Łużyc gm. Luboszyca. Poza tem kilka osób zostało porażonych od piorunów, które jednocześnie wznieciły cały szereg pożarów.

Pastwą ognia padły zabudowania Mieczysława Plewniaka we wsi Zaryszyn, Szczepana Kruszcza w Swojczanach, Kazimierza Włodarskiego w Piasecznie, Aleksandra Drozdowskiego w Piotrowicach Małych, Idziego Pietrzyka w Swojczanach i Michała Grądkiewicza w Kalinie.

Majstrowie fabryczni — pracownikami umysłowymi.

Sprawa ubezpieczenia majstrów fabrycznych w zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych, która ciągnęła się niemal od dnia powstania zakładu — została ostatecz nie załatwiona w ten sposób, że majstrowie zaliczeni zostali do kategorji pracowników umysłowych i podlegają przymusowemu ubezpieczeniu.

Decyzję tę poprzedziły liczne konferencje ze związkami przemysłowców włókienniczych, zw. majstrów, oraz szereg inspekcji, dokonanych w fabrykach w Łodzi, Zagłębiu, Białymstoku, Żyrardowie itd.

W rezultacie Z.U.P.U. ustalił, że »majstrowie w przemyśle włókienniczym, których istotą pracy stanowi nadzór techniczny nad pracą przydzielonych im pracowników i odpowiedzialność za całość pracy w powierzonych ich kierownictwu rednostkach organizacyjnych — podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w ZUPU.

Równocześnie tak samo ubezpieczeni zostali majstrowie rytownicy, rysownicy, oraz podmajstrowie drukarscy.

Liczba majstrów i podmajstrów podlegających ubezpieczeniu, obejmuje kilka tysięcy osób.

Z posiedzenia rady miejskiej w Sosnowcu.

Niepotrzebny wniosek. — Formalnościom stało się zadość. — Drugie posiedzenie.

Onegdaisze posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu rozpoczęło się odczytaniem wniosku nagłego, złożonego przez klub PPS, a dotyczącego udziału prezydenta Marczyńskiego w zjeździe działaczy samorządowych bezpartyjnego bloku w Warszawie.

Wnioskodawcy domagali się, ażeby rada miejska uchwaliła, że nie solidaryzuje się z rezolucjami, które zapadły na zjeździe B.B. w Warszawie, a głównie z rezolucją, domagającą się zmiany konstytucji w myśl projektu B.B.

15 głosami przeciwko 12 wniosek ten został przyjęty. Prawica wstrzymała się od głosowania.

Należy zaznaczyć, że wniosek P.P.S. nosił charakter czysto polityczny i b ł on zupełnie zbyteczny. Prezydent Marczyński na zjeździe B.B. w Warszawie nie reprezentował rady miejskiej, lecz klub z którym współpracuje. Nie należy również zapominać, że niedawno odbył się w Warszawie taki sam zjazd działaczy samorządowych PPS, w którym brał udział wiceprezydent Jarża. Na zjeździe PPS zapadły również różne uchwały, z któremi rada miejska napewnoby się nie solidaryzowała. Nikomu jednak nie przyszło do głowy występować na radzie z podobnym wnioskiem.

Głównym punktem onegdajszego posiedzenia była sprawa zmiany warunków pożyczki z banku gospodarstwa krajowego na przyśpieszenie robót ulenowskich.

Jak to donosiliśmy B. G K, już po przeprowadzeniu wszelkich formalności przez miasto, w ostatniej chwili zawiadomił magistrat, że podnosi stopę procentową z 9 i pół na 10 proc. Rzecz naturalna, że wobec tego poprzednie uchwały rady miejskiej straciły swą ważność, a wszelkie formalności związane z zaciągnięciem pożyczki muszą być przeprowadzone na nowo.

Po zreferowaniu sprawy przez r. Rzadkiewicza rada jednogłośnie uchwaliła zmienione warunki pożyczki.

Następnie uchwalono zaciągnąć pożyczkę od rządu w wysokości 100 tys. zł. na wykończenie szkoły powszechnej przy ulicy Okrzei, oraz w imiennem głosowaniu do rady wojewódzkiej wybrano r. Bienia, a do zarządu szpitala wenerycznego dr. Budzyńskiego, na zastępcę zaś dr. Witkowskiego.

Wczoraj odbyło się drugie z kolei posiedzenie rady miejskiej, na którem powtórnie zapadła uchwała zaciągnięcia pożyczki na przyspieszenie robót ulenowskich oraz na dokończenie szkoły przy ulicy Okrzei.

Obrady nad budżetem m. Będzina.

Areszt dla mieszkańców Będzina.—Fatalna 13 prześladuje prezydenta Michla.

Onegdaj odbyło się szóste z kolei budżetowe posiedzenie rady miejskiej w Będzinie.

Przed rozpoczęciem obrad ławnik Hetmańczyk zwrócił się do radnych, aby w swych przemówieniach nie używali wyrazów obraźliwych, co się często zdarza. Ławnik Hetmańczyk zaznaczył, że na ostatnich kilku posiedzeniach »ton« radzie nadaje galerja, a nie przewodniczący rady.

Uchwalone zostały w drugiem czytaniu następujące działy: opieka społeczna 492,052 zł.; popieranie rolnictwa 19.238 zł; popieranie przemysłu i handlu 8.000 zł. i bezpieczeństwo publiczne na 113,625 zł.

W dziale opieki społecznej na wniosek r. Rottnerowej sumę 30,000 zł., przeznaczoną na budowę domu dla sierot żydowskich, podwyższono do 35,000 zł.

W związku z tem r. Laskowski złożył wniosek, aby na wyszukanie schroniska dla sierot chrześcjańskich wstawić do budżetu 35 tys. zł.

Wniosek ten jednak został przez przewodniczącego rady nie przyjęty ponieważ sprawa ta nie dotyczy tego działu.

Również w tym samym dziale na wniosek r. Laskowskiego uchwalono podwyższyć z 1,000 do 3,000 zł. subwencje dla więźniów politycznych.

W dziale popierania przemysłu i handlu, na wniosek r. Klajmana, wstawiono pozycję 4,000 zł. na kupno maszyn dla rzemieślników bez różnicy wyznania.

W dziale bezpieczeństwa publicznego na wniosek r. Lidzbarskiego uchwalono wstawić 15,000 zł. na urządzenie aresztu cywilnego, wyłącznie dla mieszkańców Będzina.

Oprócz budżetu na porządku dziennym była również sprawa wyborów przedstawiciela do rady wojewódzkiej w Kielcach.

Najpierw została zgłoszona kandydatura prez. Michla i ławnika Zebrowskiego. Na własną prośbą kandydaturę ławnika Zebrowskiego skreślono. Po głosowaniu prezydent otrzymał zaledwie 13 głosów na 32 radnych, pozostałe kartki puste.

Po przerwie, podczas której naradzano się nad ustaleniem kandydatury, klub BB. wysunął nazwisko r. dr. Jarzębowskiego. Trzykrotne tajne głosowanie również nie dało ostatecznego wyniku, ponieważ za każdym razem dr. Jarzębowski otrzymywał tylko 13 głosów.

Wobec takiego wyniku głosowania, przewodniczący wybory odłożył do następnego posiedzenia.

Trzeba przytem nadmienić, że wybory przedstawiciela do rady wojewódzkiej były przeprowadzane już na poprzedniem posiedzeniu, na na którem prezydent Michel otrzymał również tylko 13 głosów.

Doprawdy fatalna trzynastka prześladuje prezydenta Michla.

Szkoła rzemieślniczo-przemysłowa miejska — czy społeczna?

Dzisiaj, w lokalu stowarzyszenia techników w Sosnowcu, przy ul. Czystej 9 z inicjatywy p. starosty Boxy, prez. dr. Marczyńskiego, dyr. St. Gadomskiego i inż. Krzyżkiewicza odbędzie się o godz. 5 i pół popołudniu zebranie w sprawie szkoły rzemieślniczo przemysłowej w Sosnowcu.

Sprawa ta jest już oddawna aktualna, a w roku 1926 szkołę tę postanowiono oprzeć o samorządy miejskie i powiatowe, rozszerzając w ten sposób jej zakres i znaczenie. Specjalne komisje rozważyły ewentualne koszty budowy i prowadzenia, opracowany został statut oraz strona programowa i techniczna.

Urzeczywistnienie budowy szkoły przerwane zostało w r. ub. wyjazdem przewodniczącego komisji statutowej, oraz wyborami komunalnemi i organizacją izby przemysłowo handlowej.

Magistrat sosnowiecki postanowił w myśl życzeń władz szkolnych uruchomić od jesieni br. 2 klasy wydziału ślusarskiego, w tymczasowym wynajętym lokalu fabrycznym. Uchwalona też została na ten cel w budżecie zwyczajnym na rok 1929/30 suma 73000 zł.

Chcąc jednak oprzeć szkołę na szerszych podstawach, zgodnie z zamierzeniami i życzeniami ministerjum oświaty magistrat sosnowiecki skłonny jest zrezygnować z własnej miejskiej szkoły rzemieślniczo przemysłowej, a wziąć natomiast udział w organizacji szkoły społecznej, wespół z czynnikami zainteresowanemi, opierając towarzystwo na statucie już opracowanym.

W tym też celu zwołane zostało dzisiejsze zebranie, które oby doprowadziło do realizacji tej tak koniecznej dla Zagłębia uczelni.

W przededniu wielkiej uroczystości w Czeladzi.

W dniu 10 marca 1919 r. na polach czeladzkich, obok kop. »Saturn« w krwawej walce stoczonej przez garstkę żołnierzy polskich z kilkakrotnie liczniejszym dywersyjnym odziałem niemieckiego grenzschutzu polegli bohaterską śmiercią trzej nasi żołnierze: Jan Wodzyński kapral, oraz szeregowcy Ignacy Duszyński i Mateusz Ruskowski. Dla uczczenia poległych żołnierzy mieszkańcy Czeladzi postanowili wystawić pomnik w Czeladzi.

Wybrany komitet wkrótce zebrał potrzebny fundusz, dzięki ofiarności społeczeństwa i wydatnej pomocy tow. »Saturn«.

Pomnik stanął przy ul. Milowickiej i jest zbudowany z piaskowca szydłowieckiego w kształcie kolumny, na której widnieje orzeł, zrywający się do lotu ze szczątkami zerwanych kajdan, oraz z odpowiedniemi napisami. Uroczystość odsłonięcia pomnika odbędzie się 9 czerwca b. r. z następującym programem: o godz. 9 rano zbiórka organizacyi w parku miejskim, o godzinie 9.30 nabożeństwo w kościele poczem pochód wyruszy pod pomnik, przed którym orkiestra odegra poloneza Chopina, przemówienia prezesa komitetu dyr. Przedpełskiego, odczytanie aktu erekcyjnego i t. d.

Uroczystość zapowiada się nadzwyczaj imponująco, spodziewany jest bowiem przyjazd ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego, oraz starosty i prezydentów miast.

Wielki proces przemytników zagłębiowskich został odroczony

Wczoraj, w sądzie okręgowym w Sosnowcu, przy licznie zebranem audytorjum na sali rozpraw, rozpoczął się głośny proces sosnowieckich przemytników.

Rozprawie przewodniczył sędzia **Sokólski**, wotowali sędziowie: **Sadkowski i Wierzbicki**, oskarżał prokurator **Sieradzki**, protokółował sekretarz **Chropacz.**

Na ławę oskarżonych wprowadzono przebywających w więzieniu w Będzinie:

Dawida i Eljasza Piórów (Kowalska 14), Jankla Grajcera (Modrzejowska 25) i Tomasza Banacha (Kilińskiego 17),

poczem ławę oskarżonych zajęli oskarżeni, odpowiadający z wolnej stopy: b. naczelnik urzędu celnego

Wacław Medyński,

obecnie przebywający w Wilnie, b. rewident tego urzędu

Mieczysław Chamczyk (Kilińskiego 27),
Józef Klimas i Ludwik Zacher (Kilińskiego 7),
Jan Zadros (Nowa 46)

i trzej kupcy katowiccy
Józef Orbach (Mickiewicza 20),
Szymon Ornsztajn (Marjacka 7)
i Leopold Gotrajch (Gliwicka 8).

Oskarżonych bronili adwokaci z Warszawy **Kazimierz Sterling, Mieczysław i Nikodem Goldsteinowie, Stefan Perzyński, Wacław Brokman i Józef Wasserberger,** oraz adwokaci miejscowi **Krzemuski, Forelle i Pawełek.**

Po stwierdzeniu, że na rozprawę nie zjawiło się kilku świadków, a między nimi jedni z najważniejszych świadków dowodowych, mianowicie **Emil Löffler** z Katowic, **dr. Alfred Szenker i Rafał Pfeffer** z Krakowa, prokurator Sieradzki, uzasadniając konieczność obecności świadków Löfflera, dra Szenkera i Pfeffera, poprosił w konkluzji o odroczenie sprawy w razie, gdyby obrona nie zgodziła się na odczytanie zeznań brakujących świadków z akt sprawy. Obrona zastrzegła sobie chwilę czasu do namysłu i wspólnego porozumienia się, wobec czego sąd zarządził kilkunastuminutową przerwę.

Po przerwie nastąpiły wywody pełnomocników, którzy domagając się jednomyślnie odroczenia rozprawy z powodu niestawiennictwa świadków, których zeznania uznali za niezbędne, poruszyli także kwestję merytoryczną i prawną sprawy, czyniąc poważne zarzuty, dotyczące postawienia oskarżonych przez urząd prokuratorski w stan oskarżenia, z uchybieniem wymogów obowiązującej ustawy postępowania karnego.

Motywując konieczność uzupełnienia w tym kierunku śledztwa, obrona domagała się poza odroczeniem rozprawy, zwrócenia akt urzędowi prokuratorskiemu, poczem sąd udał się ponownie na naradę, celem powzięcia decyzji w kwestji przeprowadzenia, względnie odroczenia rozprawy.

Po blisko dwugodzinnej naradzie przewodniczący, sędzia Sokólski ogłosił decyzję, mocą której rozprawa została odroczona na inny termin, natomiast wniosek obrony o zwrócenie akt sprawy urzędowi prokuratorskiemu, został oddalony.

Ponownego rozpatrzenia sprawy należy spodziewać się w czasie jaknajbliższym, ponieważ jednak oskarżeni Dawid Pióro, Eljasz Pióro, Jankiel Grajcar i Tomasz Banach odpowiadali z więzienia, sąd zmienił względem nich środki zapobiegawcze na kaucję co do **Dawida Pióro i Jankla Grajcara w kwocie 100,000 zł.,** co do **Eljasza Pióro w kwocie 20,000 zł.,** oraz co do **Banacha w kwocie 5.000** zł. Wobec tego, że Banach złożył uprzednio kaucję 5,000 zł, zostanie on wypuszczony na wolność.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Czerwiec 6 Czwartek

Dziś: Norberta
Jutro: Serca Jezusowego
Wschód słońca 3.19
Zachód „ 19.49

RADJO.

WARSZAWA.

Czwartek 6 — czerwca.

11,— Zjazd literacki. Transmisja z auli uniwersytetu poznańskiego.
11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, oraz kom. lotn. meteor.
13,— Komunikat roln. i meteor.
14,50 Kom.: meteorologiczny i gosp.
15.50 Odczyt pt. „O urzędowych publikacjach prawnych".
15,35 Przegląd polityki zagranicznej za m. maj.
16,— Komunikaty LOPP.
16,15 Program dla młodzieży z Krakowa
17,— „Wśród książek".
17,25 Odczyt pt. „Administracja stolic a przyszła organizacja m. Warszawy".
17,55 Koncert kameralny.
18,50 Rozmaitości.
19,10 Odczyt pt. „Co to jest ścierka torfowa, jej własność i sposób zastosowania".
19,40 Nadprogram, komunikaty.
19.56 Sygnał czasu z warszawskiego obserwatorjum astronomicznego.
20,30 Koncert popularny.
21,15 Słuchowisko z Krakowa.
22,— kom.: lotn. meteor., polic., kom. PAT., sportowy, nadpr.
23,— Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

KATOWICE.

11.56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, kom. lotn. meteorologiczny.
12 10 Koncert płyt gramofonowych.
13,— Komunikat rolniczy z Warszawy.
15,45 Komunikaty polskich związków zrzeszeń gospodarczych woj. śląskiego.
16.— Muzyka płyt gramofonowych.
16,15 Audycja dla dzieci z Krakowa.
16,45 Dalszy ciąg koncertu płyt gramofonowych.
17,— Pogadanka dla pań z Krakowa.
17,25 Odczyt pt. „Polska wobec słabszych".
17,55 Transmisja z Warszawy.
18,55 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny, oraz komunikaty teatru polskiego w Katowicach.
19 10 Odczyt z cyklu sport. „O wszystkiem".
19,45 Komunikat śl. kół śpiewaczych
19,55 Komunikat meteor. na okręg śląski, oraz sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie.
20,00 Lekcja praktyczna używania telegraficznych znaków „Morsea".
20,30 Koncert wieczorny z Warszawy.
21,15 Słuchowisko z Krakowa.
22,00 Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i PAT. z Warszawy.
23,— Transmisja muzyki lekkiej z Krakowa.

Zbrodnicze podpalenie lasu pod Gorenicami.

2 b. m. jakiś sprawca, najprawdopodobniej przez zemstę podłożył ogień w młodym zagajniku (15 letnim) w miejscowości »Strzałba« pod Gorenicami. Celem udaremnienia szybkiego ratunku ogień podłożony został w 4 miejscach w odstępach co 50 metrów. Na ratunek pierwsza pośpieszyła służba leśna i służba z majątku Gorenice, własność tow. »Saturn«.

Przybyła niedługo potem straż miejska olkuska całkowicie ogień zlokalizowała.

Straty niewielkie, lecz tylko dzięki temu że od kilku dni padały deszcze, w przeciwnym bowiem razie, t. j. w okresie suszy, pożar poczyniłby nieobliczalne straty.

Co wyswietlają kina:

Kino „Uciecha" »Nadkobieta«.
Kino „Wawel" »KARJERA CHAPLINA«

Teatr w Katowicach

Czwartek, dnia 6 bm. „Halka" gościnny występ Stanisławy Korwin-Szymanowskiej i Mieczysława Perkowicza.

Ogólna.

(o) **Od administracji.** Kuracjusze, przebywający w Truskawcu mogą nabywać numery pojedyncze »Expresu Zagłębia« w sklepie spożywczym p. Józefa Sadowskiego, willa Zofja.

(o) **Pensje weteranów będą podwyższone.** Wobec znacznego podrożenia niezbędnych środków do życia, stała się bardzo aktualną sprawa podniesienia pensyj weteranom walk 1863. Ustaleniem pensyj honorowych dla weteranów zajęto się w pierwszych latach niepodległości Polski określając je na 3000 marek polskich miesięcznie. Wskutek stablizacji złotego dokonano przeliczenia pensyj, ustalajając je na 108 zł. Pensje te okazały się niewystarczające. W roku 1925 dokonano wyrównania. Pensje weteranów żonatych ustalono na 150 zł. oraz wdów po weteranach na 60 zł. Te same stawki utrzymano do dnia dzisiejszego, ale palącą koniecznością jest ich podniesienie, gdyż nie wystarczają one na najskromniejsze utrzymanie. Sprawa ta weszła na tory dyskusji w ministerjum skarbu, które dokona podniesienia pensyj weteranom.

Z Kielc.

(k) **Prezydent Gettel — dyrektorem głównego urzędu ubezpieczeń w Warszawie.** Prezydent miasta Kielc p. Paweł Gettel objął zgodnie z dekretem ministra pracy i opieki społecznej p. k. Prystora, dn. 1. VI r. b. stanowisko dyrektora głównego urzędu ubezpieczeń w Warszawie.

(k) **Zniżka cen mąki i chleba w Częstochowie.** Komisja cennikowa obniżyła ceny mąki żytniej i chleba wobec znacznego spadku cen żyta. Ustalono ceny następujące: mąka żytnia 70 proc. — 40 groszy za kg. (dotychczas 43 gr.), chleb z tejże mąki — 42 gr. za 1 gk. (dotychczas 45 gr.). Nowe, zniżone ceny obowiązują z dniem 5 b. m.

Jest to już trzecia z kolei zniżka ceny chleba, który niedawno w Częstochowie kosztował 52 gr.

(k) **Krwawa walka na noże.** Na Pakoszu pod Kielcami, pomiędzy rodzinami Fijałkowskich i Sołtysów wynikła bójka na noże, w rezultacie której Wojciech Fijałkowski otrzymał ranę kłutą w okolicy prawego oka, żona jego Katarzyna Fijałkowska ranę ciętą w kiść prawej ręki i Józef Sołtys ranę kłutą w lewe ramię.

Fijałkowskiego i Sołtysa po opatrunku pozostawiono na kuracji w domu, Fijałkowską zaś przewieziono na kurację do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

Na jakiem tle wynikła bojka — narazie nie ustalono.

(k) **Autobus najechał na dziecko.** Na szosie pod wsią Czarnów, gm. Niewachlów, pow. kieleckiego, autobus kl. 71103 najechał na pozostawioną bez opieki Niczewską Jadwige, lat 3, która uległa ogólnemu lekkiemu potłuczeniu i wybiciu 4 zębów.

(k) **Usiłowanie samobójstwa.** W mieszkaniu przy ulicy Bodzentyńskiej nr. 32 w Kielcach usiłowała popełnić samobójstwo, zadając sobie lekką ranę scyzorykiem w okolicę serca Krystyna Arzewska, pianistka kina »Czwartak« w Kielcach. Po nałożeniu opatrunku Arzewską pozostawiono na kuracji w domu i stan jej zdrowia nie budzi obaw o życie. Przyczyna usiłowanego samobójstwa narazie nieustalona.

(k) **Kradzież.** Icek Szajnfeld, Czarnowska 19, zameldował policji, że ukradziono mu 3 poduszki, wartości 100 złotych.

Z Sosnowca.

(s) **Smierć przy pracy.** Na kopalni Renard przy zakładaniu instalacji elektrycznej pod ziemią rażony został prądem robotnik Antoni Motłok, lat 37, (Narutowicza 15), który poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki umieszczono w kostnicy szpitala renardowskiego.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** Na łące nad Brynicą, przy ul. Naftowej usiłowała pozbawić się życia Antonina Szlachta, lat 21, bez stałego miejsca zamieszkania, wypijając esencję octową. Przeniesiono ją do szpitala na Pekinie. Stan nie groźny. Przyczyna targnięcia się na życie nieustalona.

(s) **Kradzież.** Franciszkowi Buckiemu, (Aleja 11) skradziono ubranie, wartości 210 zł. O kradzież tę podejrzany jest Józef Bryła (1 maja 19)

Bez śladu.

(Powieść kryminalna).

73.

— A wszystko to, dzięki pracy pańskiej, jego troskliwości lekarskiej...

— Ech!... psujesz mnie pani temi pochwałami... Robię tylko to, na co mi pozwala wiedza i co jest obowiązkiem moim

— Niech panu Bóg zapłaci!... mówię panu z całą otwartością, jestem tak przywiązaną do tej dzieweczki, że oddałabym życie za nią..

— No... no!.. takich ofiar nam nie potrzeba!.. Oto zechciej pani tak postąpić, jak ja jej podyktuję...

— Słucham... Jestem gotową zrobić wyszystko.

— Zajdziesz pani do pupilki, którą należy skłonić, by przeszła do swego pokoju. Ja znajdę się obok w gabinecie dozorczyni. Muszę słuchać rozmowy...

— Jakto?... i nie wejdzie pan doktór?..

— Owszem — ale w właściwym czasie... Czy pani mnie rozumiała?

— Doskonale! Spełnię z ochotą polecenie pana doktora.

I zanim się spostrzegł, staruszka udała się w stronę parku...

W kwadrans czasu, doktór Rote ulokował się wygodnie obok samych drzwi, wiodących do pokoju pacjentki. Dozorczyni na żądanie doktora, pozostawiła drzwi nieco otwarte.

Już staruszka znajdowała się w pokoju Anulki.

Siedziały obie na otomanie, dosyć blisko drzwi stojącej...

Staruszka uśmiechnięta patrzyła na piękne oblicze dzieweczki wzrokiem kochającej matki. Anetka rozpromieniona zachwycony wzrok zwróciła z miłością na swą wiekową opiekunkę.

III.

— Mam ci parę słów powiedzieć, moje dziecko.

— Co mateczka mi powie?

— Chciałam zapytać się, czy znasz dobrze doktora, który leczy cię prawie od roku?

— Jakżebym nie miała znac? On taki dobry, grzeczny, zawsze słodki i uśmiechnięty! o! znam go wybornie.

— Otóż to dobrze! On właśnie życzy sobie, aby mógł porozmawiać z tobą.

— Ach!.. więc ty mateczko..

— Opowiedziałam mu wszystko, dla twego własnego dobra, moja Anulko.

— A jednak...

— Wiem, iż prosiłaś mnie o milczenie, lecz on, jako lekarz, któremu winna jesteś wdzięczność za jego pracę około twego zdrowia, powinien pierwszy dowiedzieć się o cudownej zmianie twego zdrowia.

— Ja to sama przyznaję, lecz bałam się nowych jakich kombinacji leczniczych, wycieczek, prezentacji, jak to bywa u ludzi świadomych. Ja zaś jestem nie dla świata.

— A dla kogo, moja ptaszyno?

— Otóż, zdaje mi się, że spadłam z wysokiej góry, aby poznać to ziemskie znikome szczęście, i aby co prędzej powracać tam, skąd przybyłam!

— Poetyzujesz, moja dziewczynko! Ta podróż twoja z wyżyn, to sen jedynie wybujałej imaginacji. Jesteś, jak wszyscy, dzieckiem tej czarnej ziemi, która karmi nas i kryje w swem łonie nasze szczątki.

— Nie, nie! mnie się zdaje, że u ramion mam skrzydła, a te uniosą mnie gdzieś bardzo daleko, po za te światy! Słuchajże mnie, matuchno. Wczoraj, gdy zasnęłam, zdawało mi się, iż żyłam już kiedyś, gdzieś na świecie. I snuły mi się po głowie różne wypadki, podróże, tylko sen ten, był jakoby zasłonięty krepą czarną.

— Zaczynasz mówić niezbyt wyraźnie, dziecino! Czy mam prosić naszego poczciwego doktora?

— Skoro już powiedziałaś mu, że ja mówię do rzeczy, to trzeba prosić.

Staruszka posunęła się w stronę garderoby, lecz już na spotkanie jej wyszedł doktór Rete.

Zbliżył się do swej pacjentki i rzekł z uśmiechem:

— Chciałaś mi pani zrobić miłą niespodziankę, nieprawdaż ?

— Nie mogę przyznawać się do rzeczy, która nie jest moją zasługą. To mateczka moja jest tak dobrą.

— Wspominałaś pani przed mojim tu wejściem, że czujesz u ramion skrzydła i że zdaję ci się, iż się unosisz na wyżyny. Ja pani wytłomaczę to zjawisko — dobrze ?

— Proszę, ale przedtem racz mi pan powiedzieć, jak długo chorowałam?

— Siedem miesięcy.

— I byłam nieprzytomną?

— Tak pani! z małemi nader przerwami.

— Dla czego jednak straciłam wiedzę?

— Z przestrachu!

— To w żaden sposób być nie może! powiem panu doktorowi prawdę, że nie jestem wcale lękliwą.

— Tak, teraz być może, ale wówczas było inaczej.

c. d. n.

Z Będzina.

(b) **Z okręgowego związku straży ogniowych.** Dnia 12 bm. wyjeżdża wycieczka złożona z 200 osób na PWK w Poznaniu.

Wyjazd z dworca w Będzinie o godz. 6 wiecz.

Z wycieczką wyjeżdżają przewodnicy pp. Gajewski, Barczyk i Babiarz.

Dnia 14 i 15 bm. w Poznaniu odbędą się ogólno-państwowe zawody, w których weźmie udział straż tow. Solvay z Grodźca i straż z Wojkowic Komornych.

Okręgowy związek poczynił starania u władz sejmiku o przyznanie niezamożnym strażakom pewnej sumy na pokrycie kosztów, związanych z wyjazdem na PWK do Poznania.

(b) **Kradzież w Wojkowicach.** Katarzynie Pytkowskiej w Wojkowicach Komornych skradziono z mieszkania rower, 4 pary obuwia i 500 zł. gotówką. Sprawcy kradzieży nieznani.

Z Czeladzi.

(c) **Posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi.** W sobotę 8 b. m. o godzinie 7 wieczorem w sali b. ratusza w Rynku odbędzie się zebranie rady miejskiej. Porządek dzienny następujący: sprawa rezygnacji burmistrza i wiceburmistrza, ustalenie poborów burmistrza i jego zastępcy oraz wybór burmistrza i jego zastępcy.

Jakie zapadną uchwały na posiedzeniu rady niewiadomo, gdyż żaden z klubów radzieckich dotychczas nie powziął w tej sprawie decyzji. Według uporczywie krążących wersyj burmistrz i wiceburmistrz nie zgodzą się na ponowny wybór, a rada miejska ma się rozwiązać, wobec czego władze nadzorcze zmuszone byłyby naznaczyć znowu komisarza. Jaki obrót weźmie sprawa pokaże sobotnie zebranie.

(c) **Echa tragicznej jazdy autobusowej.** Wczoraj donosiliśmy o tragicznym wypadku autobusowym, którego ofiarą padł Józef Urgacz Czeladź (Milowicka). Urgacza w stanie groźnym przewieziono do ambulatorjum na Piaskach, a następnie do szpitala w Czeladzi. Stan chorego znacznie się poprawił i lekarz robi nadzieję utrzymania go przy życiu.

Z Dąbrowy.

(d) **B. prez. Dąbrowy p. Cieplak otrzymał nagrodę.** Minister spraw wewnętrznych za pośrednictwem województwa przesłał p. Cieplakowi b. prezydentowi Dąbrowy nagrodę w wysokości 100 zł. do dyspozycji za dobry stan sanitarny miasta w okresie jego urzędowania.

(d) **Wycieczka do Ojcowa.** Klub młodzieży polskiej im. marszałka Piłsudskiego urządza w dniu 9 bm. wycieczkę do Ojcowa. Koszta przejazdu (w obie strony) wynoszą 3 zł. 50 gr.

W wycieczce wezmą udział orkiestry dęta i mandolinistów.

Program wycieczki wielce urozmaicony.

Bliższe informacje i zapisy w sekretarjacie klubu ul. Królowej Jadwigi 20, codziennie od 6 do 7 wiecz.

Z Zawiercia.

(z) **„Chrońmy przyrodę ojczystą“.** Z inicjatywy magistratu w nadchodzącą sobotę o godz. 7 wieczorem w lokalu szkoły powszechnej nr. 2 zostanie wygłoszony przez studenta wyższej szkoły dziennikarskiej, delegata państwowej rady ochrony przyrody p. Czesława Otrębskiego odczyt na temat: »Chrońmy przyrodę ojczystą«. Odczyt będzie bogato ilustrowany przezroczami.

(z) **Pomoc głodującym w wileńszczyźnie.** W poniedziałek przyszłego tygodnia o godz. 6 wieczorem w sali posiedzeń rady odbędzie się posiedzenie komitetu pomocy dla głodujących w wileńszczyźnie.

Z Olkusza.

(ol) **Pożar od pioruna w Gołuchowicach.** Podczas szalejącej burzy nad Gołuchowicami, gm. Kroczyce, piorun uderzył w dom Jana Napórnego w Gołuchowicach. Całe gospodarstwo spłonęło wraz z narzędziami gospodarczemi. Spaliła się również krowa.

(ol) **Wycieczka na PWK. do Poznania.** W lipcu organizuje się wycieczka na wystawę do Poznania przez zarząd rezursy olkuskiej. Zapisy członków i niezłonków przyjmuje do 15 bm. pp. dr. Łapiński i prof. Mitka w Olkuszu.

Straszliwa katastrofa na kop. „Reden"

przed forum sądu apelacyjnego.

WARSZAWA, 5. 6. (telefonem). W roku 1924 Dąbrowa, a w parę godzin później całe Zagłębie zaalarmowane zostało wieścią o straszliwej katastrofie na kopalni »Reden« w Dąbrowie.

Katastrofę spowodował pożar, wywołany nieumiejętnem wierceniem dziur przy pomocy »miedziankitu«.

Ogień rozszerzał się wzdłuż chodnika, wypełniając dymem sąsiednie korytarze.

W trakcie umieszczenia ognia wytworzyły się gazy.

W pewnej chwili od lampki górniczej nastąpiła straszliwa eksplozja, przyprawiając o śmierć 39 górników, pracujących w obrębie zasięgu wybuchu.

Akcję ratunkową początkowo kierował sztygar Rogulski.

Zawiadomiony o wypadku dyr. Zbyszewski przybył w niespełna siedem godzin na miejsce i przystąpił do układania planu ratunkowego, co zajęło mu też około godziny czasu.

Wreszcie zjechał na dół do kopalni, wysłuchał raportu sztygarów, znał, że zakreślony przez niego plan ratunkowy jest zły i na tem poprzestał.

Cała akcja spoczywała dalej w rękach sztygara Rogulskiego.

Jak dalece nie myślano o ratowaniu naprawdę zagrożonych ludzi, świadczy fakt, że jeszcze w pięć godzin po wybuchu ognia posłano normalną zmianę robotników wgłąb kopalni.

na pastwę śmierci.

Gdyby nie inicjatywa »zmianowego«, który na własną rękę ludzi wycofał,

ofiar byłoby jeszcze więcej.

W wyniku śledztwa dyr. Zbyszewskiemu wytoczono sprawę o niedbalstwo. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał inż. Zbyszewskiego na rok twierdzy, odbierając mu jednocześnie prawo prowadzenia kopalni.

Skazany odwołał się do sądu apelacyjnego w Warszawie. Sprawa ta znalazła się onegdaj na kandzie tegoż sądu.

Sąd drugiej instancji doszedł do wniosku, że

nawet najskandaliczniejsze niedołęstwo nie jest jeszcze czynem karnym, o ile przed tem były przygotowane środki ratownicze na wypadek pożaru i dyr. Zbyszewskiego uniewinnił.

Kłopot z ustaleniem miejsca urodzin.

Od urodzenia uprawia sport automobilowy.

Przed hotel »Prezydent« w Gozcałkowicach w godzinach porannych zajechało auto, z którego wyskoczył z przerażeniem w oczach szofer, krzycząc w niebogłosy:

— Ratunku! Ratunku!

Dokoła auta zgromadziła się natychmiast grupka ludzi, którzy nie wiedzieli początkowo, co się stało. Mord? Samobójstwo? Jakie inne nieszczęście?

Oto po chwili sytuacja wyjaśnia się: w samochodzie znajduje się młoda mężatka (żona pewnego inżyniera), która w drodze do swoich rodziców w Bielsku powiła w aucie dziecko, miłą dziewczynkę, która krzykiem dawała znać o swojej egzystencji.

Przybył niezwłocznie miejscowy lekarz i udzielił szczęśliwej matce pierwszej pomocy.

Po wykąpaniu dziecka młoda ma musia w towarzystwie nowonarodzonej córeczki odjechała tym samym samochodem w dalszą podróż do Bielska...

Galop ognistych szczurów

po ulicy.

Radykalna recepta spowodowała grzmot pod podłogą.

Pani Jadwiga Chwat jest właścicielką salonu mód przy ulicy Niecałej nr. 8 w Warszawie.

Kreacje p. Jadwigi znane są

w całej Warszawie.

Jednak magazyn posiadał pewien defekt, sprawiający niemało kłopotu właścicielce.

Mianowicie w lokalu zagnieździły się szczury. Wielkie, rude zwierzęta z łysemi ogonami. Wygryzły

dziurę w podłodze,

a pod deskami założyły gniazdo

Ile tego było — pani Jadwiga nie umie określić. To jedno jest pewne, iż z każdym miesiącem liczba ich wzrastała, a nowe pokolenia »oswajały się« coraz lepiej.

Taki potwór wyłaził na pokój, biegał, piszczał,

gryzł się z kuzynami,

niszczył meble, zjadał filc i słomkę na kapelusze.

Niejedna klijentka, ujrzawszy czworonożnego natręta, wskakiwała

z krzykiem na krzesło,

wzywając na pomoc wszyskie władze Rzeczypospolitej.

Rozumie się, że stan taki doprowadzał p. Jadwigę do rozpaczy. To też chętnie zgodziła się na

projekt swej pokojówki,

panny Leokadji Fijałkowskiej.

Kupiły blaszankę benzyny, wylały zawartość do dziury w podłodze i podpaliły.

Co działo się dalej — łatwo sobie wyobrazić.

Pod podłogą huknęło, zaszumiało, przez szpary buchnęły płomienie. Jednocześnie z otworu

zaczęły wyskakiwać

szczury skąpane w płonącej benzynie. Słabsze konały na miejscu. Silniejsze zdążyły wybiec na podwórze i porozłazić się po kątach.

Ogień w magazynie zauważył w chwilę po wybuchu dozorca p. Walenty Goździk. Zonę swą posłał do telefonu, a sam

założył hydrant

i jak nie siknie przez okno! Za jednym zamachem przewrócił cztery manekiny z kapeluszami, następnie skierował strumień wody do otworu i w ciągu paru sekund

zażegnał niebezpieczeństwo.

Pogotowie straży ogniowej pokiwało tylko głowami.

Strata niewielka — spaliła się belka. Ale mogło być gorzej.

Pani Jadwiga będzie pociągnięta do odpowiedzialności

z paragrafu 236 kod. karn.

za lekkomyślne obchodzenie się z łatwopalnemi materjałami.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 5.6

Nowy Iork 8.90
Londyn 43,24 3/4—43,24 1/2
Paryż 34.86 1/2
Wiedeń 125,27 1/2
Praga 26.40
Włochy 46.67
Belgja 123.62 1/2
Szwajcarja 171 65
Kopenhaga 237.52 1/2
Stokholm 238.42
Dol. War. pr. obr. 8.88 1/2
5% Poż. Dolarowa 74,—
5% Poz. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwestycyjna zł. 103,75—103,50
Tendencja: niejednolita

AKCJE.

Warszawa. 5.6.

Bank Polski 167,50
Bank spół. zarobk. 73.50
Siła i Swiatło 110,—
Cukier 30,—
Firlej 48,—
Węgiel 72,50
Lilpop 30,—
Modrzejów 23,50—24,—
Ostrowieckie 81,—
Rudzki 36,00
Starachowice 26.50
Tendencja: niejednolita

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 5.6.

Zyto 23,50—24,50
Pszenica 40.00—41.00
Jęczmień przemiał. 27.50—28.50
Owies 24.00—25,00
Otręby żytnie 19.50—20.50
Otręby pszenne 22,00—23,00
Mąka żytnia 70% 34,50—35,—
Mąka pszenna 65,% 59.00—65.—
Łubin żółty 33,00—34,—
Łubin niebieski 25,00—26,—
Tatarka 45,00—46,—
Reszta notowań bez zmiany
Usposobienie spokojne

Nowy rozkład jazdy pociągów.

Ważny od 15 maja b. r.

Pociągi odchodzące z Sosnowca:

do Katowic:
0^{15}, 1^{23}, p. 2^{50}, 3^{41}, 4^{08}, 5^{30}, 7^{20}, 7^{42}, 7^{58}, 8^{30}, 9^{30}, 10^{43}, 11^{18}, 12^{22}, 13^{49}, 14^{40}, 15^{26}, 16^{20}, 16^{50}, 17^{18}, 17^{39}, 18^{30}, 19^{12}, 20^{10}, 20^{27}, 20^{43}, p. 21^{34}, 22^{36}, 23^{43}.

do Ząbkowic:
0^{07}, 1^{10}, p. 1^{47}, 5^{00}, 6^{40}, 7^{30}, 8^{00}, 8^{47}, 9^{18}, p. 11^{33}, 12^{30}, 13^{58}, 15^{00}, 16^{08}, 17^{23}, 18^{50}, 19^{30}, 22^{06}, 23^{05}.

do Zawiercia:
1^{10}, p. 1^{47}, 5^{00}, 6^{40}, 7^{30}, 8^{47}, 9^{18}, p. 11^{33}, 13^{58}, 15^{00}, od Ząbkowic p. 17^{23}, 19^{39}, 22^{06}.

do Częstochowy:
1^{10}, p. 1^{47}, 5^{00}, 7^{30}, 8^{47}, 9^{18}, p. 11^{33}, 13^{58}, 15^{00}, od Ząbkowic p 17^{28}, 19^{39}, 22^{07}.

do Łodzi Kal.: 1^{47}.

do Warszawy:
1^{10}, p. 8^{47}, 9^{18}, p. 11^{33}, 15^{00}, od Ząbkowic p. 19^{39}, 22^{06}.

do Strzemieszyc:
3^{40}, 4^{22}, 6^{00}, 9^{39}, 11^{01}, 12^{55}, 18^{02}, 18^{21}, 21^{17}.

do Maczek:
4^{22}, 6^{00}, 9^{39}, 11^{01}, 12^{55}, 18^{21}, 21^{17}.

do Szczakowy.
4^{22}, 6^{00}, 9^{39}, 12^{55}, 18^{21}.

do Kielc:
3^{10}, 6^{00}, 9^{39}, 18^{02}, 21^{17}.

do Dęblina:
3^{10}, 9^{39}, 18^{02}, 21^{17}.

do Warszawy Wschod.:
3^{10}, 9^{39}, 18^{02}, 21^{17} od Dęblina p.

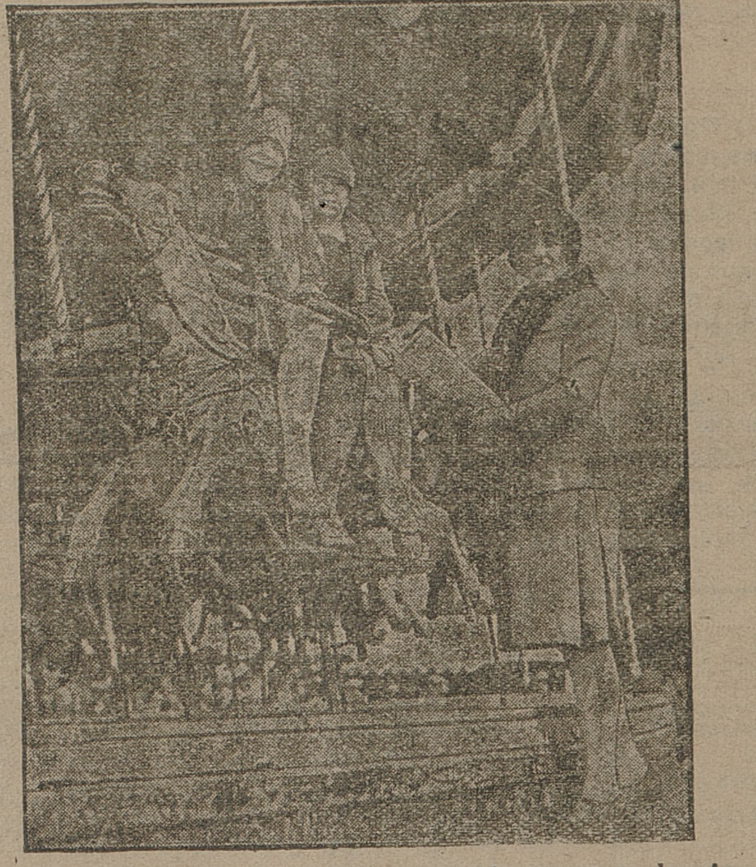
do Kazimierza:
5^{10}, 10^{00}, 14^{45}, 18^{46}, 21^{35}.

do Krakowa przez Ząbkowice:
1^{10}, p. 5^{00}, 9^{18}, p. 13^{58}, 19^{39} od Ząbk. p.

do Krakowa przez Strzemieszyce:
4^{22}, 6^{00}, od Szczak. p. 9^{35}, od Szczak. p. 12^{55}, 18^{21} od Szczak. p.

do Krakowa przez Katowice:
3^{41}, od Kat. p. 5^{30}, 7^{30}, od Kat p. 8^{30}, 9^{30}, od Kat. p. 12^{22}, 13^{49}, 14^{40}, 15^{26}, od Kat. p. 17^{18}, 20^{27}, 22^{36} od Trzebini p.

Z niedawnych obrazków wyborczych w Anglji.



Dopuszczone do głosu kobiety, agitowały nawet rozbawione tłumy na karuzeli.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 4-94